



SKAŁA



IV NIEDZIELA ADWENTU

18 GRUDNIA 2016

38(329)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ROK ŚW. BRATA ALBERTA

OTO SŁOWO PANA:

„Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twojej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.”

(Mt 1, 20).

Jakże zadziwiające jest działanie Pana Boga, że w swoje zbawcze plany włącza do współpracy ludzi – Maryję i Józefa. Bóg posyłając anioła Gabriela z misją zwiastowania, oczekuje na dobrowolną zgodę Maryi, na Jej fiat. Dziś słyszymy w rozważanym fragmencie Ewangelii, że Bóg objawia się również Józefowi podczas snu, aby wpłynąć na zmianę jego planów, gdy ten postanowił oddalić od siebie brzemienną Maryję. Aczkolwiek Józef nie jest do niczego przymuszony. Dobrowolnie godzi się i wypełnia to, czego Stwórca od niego oczekuje.

Jak człowiek mógłby poplątać Boże plany, gdyby podjął inną decyzję od woli Najwyższego. Tak bardzo Bóg zaufał człowiekowi, obdarował go wolną wolą i każdą ludzką decyzję w pełni szanuje. Nawet jeśli to jest wbrew Jego woli

bądź jest błędna lub głupia dla człowieka. Pozwala nawet grzeszyć ludzkości, kochając ją i nie akceptując czynionego przez nią zła, ale w pełni szanując podjęte przez wybory.

Bóg przychodzi także w moje życie, aby je wypełnić swoją obecnością. Dostrzega moje słabości i wady, a mimo to powołuje mnie do współpracy nie zrażając się tym, w czym jestem niedoskonały. Moc w słabości się doskonali – Chrystusowa moc, w mojej ludzkiej słabości.

Adwent zmierza ku końcowi. Za tydzień Boże Narodzenie. Bóg, który nie pogardził ubóstwem betlejemskiej stajni, pragnie się rodzić w moim nędznym i grzesznym sercu, bo chce przemieniać moją marność i słabość swoją obecnością, miłością i łaską.

ks. Konrad

Burmistrz Dzielnicy Bemowo zaprasza na spotkanie wigilijne organizowane dla mieszkańców Dzielnicy, które odbędzie się w dniu **20 grudnia 2016 roku w godzinach 18.00 - 20.00** w podgrzewanym namiocie usytuowanym na parkingu Ratusza.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

18 grudnia 2016 - IV Niedziela adwentu

(Mt 1,18-24)

19 grudnia 2016 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Łk 1,5-25)

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariasz! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi.

20 grudnia 2016 - wtorek

Dzień powszedni

(Łk 1,26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł.

21 grudnia 2016 - środa

Dzień powszedni

(Łk 1,39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

22 grudnia 2016 - czwartek

Dzień powszedni

(Łk 1,46-56)

Wtedy Maryja rzekła:

Wielbi dusza moja Pana,

i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.

Oto bowiem błogosławić mnie będą

odtąd wszystkie pokolenia,

gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest Jego imię

a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia

[zachowuje] dla tych, co się Go boją.

On przejawia moc ramienia swego,

rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strąca władców z tronu,

a wywyższa pokornych.

Głodnych nasycy dobrami,

a bogatych z niczym odprawia.

Ujął się za sługą swoim, Izraelem,

pomny na miłosierdzie swoje

jak przyobiegał naszym ojcom

na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.

Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

23 grudnia 2016 - piątek

Dzień powszedni

(Łk 1,57-66)

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

24 grudnia 2016 - sobota

Dzień powszedni. Wigilia Bożego Narodzenia

(Łk 1,67-79)

ROK ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA

25 GRUDNIA 2016 PRZYPADA 100. ROCZNICA ŚMIERCI ADAMA CHMIELOWSKIEGO – ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA. Z TEJ OKAZJI PODCZAS ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W DNIACH 6-7 PAŹDZIERNIKA 2016 R. BISKUPI PODJĘLI DECYZJĘ, ABY ROK 2017 OGŁOSIĆ W POLSKIM KOŚCIELE ROKIEM ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA. BISKUPI ZATWIERDZILI TAKŻE LIST PASTERSKI, INFORMUJĄCY O TEJ DECYZJI, KTÓRY ZOSTANIE ODCZYTANY W KOŚCIOŁACH W NIEDZIELE, 18 GRUDNIA 2016 R.



Wniosek w sprawie ustanowienia w Kościele Roku świętego brata Alberta skierowali do hierarchów siostra Krzysztofa Maria Babraj, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Albertynek oraz Wojciech Bystry, przewodniczący Towarzystwa Pomocy im. św. brata Alberta. Wniosek został skierowany już w 2014 r. i ponowiony w 2016 r. Biskupi przychylił się do tego wniosku i zdecydowali, że Rok świętego brata Alberta rozpocznie się 25 grudnia 2016 i potrwa do kolejnych świąt Narodzenia Pańskiego, czyli do 25 grudnia 2017 r.

W komunikacie informującym o tej decyzji przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki stwierdził, że inicjatywa ta będzie doskonałą kontynuacją ogłoszonego przez papieża Franciszka Roku Świętego Miłosierdzia i obchodzonego w Kościele w Polsce Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Arcybiskup Gądecki wyraził również nadzieję, że przysłuży się ona do upowszechnienia kultu św. brata Alberta oraz drogi świętości, którą podążał, pracując wśród najuboższych na przełomie XIX i XX wieku.

Do upamiętnienia świętego przyłączy się również Sejm, który także pla-

nuje ustanowić rok 2017 rokiem Adama Chmielowskiego - św. brata Alberta. Uchwałę w tej sprawie przyjęła w maju 2016 r. Komisja Kultury i Środków Przekazu. Początkowo rozważany był rok 2016, w którym przypadła setna rocznica śmierci świętego, jednak na prośbę Konferencji Episkopatu Polski przeniesiono tę inicjatywę na rok 2017.

W trakcie Roku świętego brata Alberta w całej Polsce organizowane będą wystawy i spotkania przypominające działalność Adama Chmielowskiego. Spośród planowanych wydarzeń szczególnie charakter będzie miało nocne czuwanie wspólnot albertyńskich, które odbędzie się w nocy z 20 na 21 maja 2017 roku na Jasnej Górze.

Centralnym punktem obchodów Roku św. brata Alberta będzie Msza święta odprawiona przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego 10 czerwca 2017 r. o godz. 12.00 w sanktuarium Jana Pawła II na Białych Morzach w krakowskich Łągielnikach. W Eucharystii weźmie udział Konferencja Episkopatu Polski oraz przedstawiciele władz świeckich. Do udziału w Liturgii zaproszeni będą w szczególności ubodzy, artyści, podopieczni Caritas Archidiecezji Kra-

kowskiej, uczniowie i nauczyciele szkół, a także fundacje i parafie, którym patronuje św. brat Albert.

Spośród innych wydarzeń warto wspomnieć, że w czerwcu 2017 r. Fundacja im. brata Alberta przygotowuje Marsz św. brata Alberta w Krakowie. Podczas marszu ulicami Krakowa przejdą przedstawiciele większości organizacji charytatywnych opiekujących się niepełnosprawnymi, chorymi i bezdomnymi. Sama fundacja obchodzi w 2017 r. 30-lecie swojego istnienia. Jej siedziba mieści się w Radwanowicach pod Krakowem, a jej celem jest niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Jednym z założycieli i aktywnych działaczy fundacji jest ks. Tadeusz Isakowicz – Zalewski. Fundacja co roku przyznaje Medal św. brata Alberta za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym, a jego laureatami są m. in. kard. Franciszek Macharski i kard. Stanisław Dziwisz.

W 2017 roku przypada także 35-lecie powstania Towarzystwa Pomocy im. brata Alberta. Jest to organizacja pozarządowa, wspierająca bezdomnych, Zajmuje się prowadzeniem schronisk i noclegowni, prowadzi kuchnie i łaźnie, organizuje również szkolenia dla pracowników i wolontariuszy.

W związku z setną rocznicą urodzin św. brata Alberta wśród organizacji albertyńskich zrodziła się inicjatywa wystosowania prośby do pasterzy Kościoła, aby brat Albert został ogłoszony patronem dzieł miłosierdzia prowadzonych w naszej Ojczyźnie. Organizacje te mają też nadzieję, że najbliższy rok stanie się dla wielu osób okazją odkrycia piękna i bogactwa postaci Adama Chmielowskiego – św. brata Alberta, a dla tych, którzy już się z Nim zetknęli, okazją do pogłębienia Jego duchowości.

Roman Łukasik

CARITAS – POTRZEBA SERCA

ADWENT TO WYJĄTKOWY CZAS OCZEKIWANIA. W TYCH CHWILACH WYCZEKUJEMY NA SZCZEGÓLNY WYRAZ MIŁOŚCI BOŻEJ. BÓG CHCE „ZEJŚĆ” NA ZIEMIĘ I NARODZIĆ SIĘ JAKO CZŁOWIEK, PRAGNĄC BYĆ WŚRÓD NAS. TAK BÓG OKAZUJE SWĄ NIEZGLEBIONĄ MIŁOŚĆ KU CZŁOWIEKOWI. I WŁAŚNIE, TO ONA JEST KLUCZEM W ŻYCIU KAŻDEGO Z NAS. KLUCZEM DO NASZYCH SERC. SŁOWO CARITAS OZNACZA MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO, MIŁOŚĆ DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA, WYPŁYWAJĄCĄ Z MIŁOŚCI SAMEGO BOGA. JAK ZATEM REALIZOWAĆ PRZYKAZANIA MIŁOŚCI BLIŹNIEGO? JAK POMAGAĆ? JAK WSPIERAĆ? MYŚLĘ, ŻE WARTO „POKUSIĆ SIĘ” O ZAANGAŻOWANIE W DZIAŁANIA SZEROKO POJĘTEJ CARITAS.



Caritas, to właśnie potrzeba serca. Jako organizacja powstała w Polsce w okresie międzywojnia. Do jej powstania przyczynił się ówczesny kard. Adam Stefan Sapieha. Początki nie były łatwe, jednakże owoce tego Bożego dzieła, kierowane ręką ludzką są dziś bardzo widoczne.

Jeśli mówimy o Caritas jako organizacji, to obecnie w Polsce działa Caritas Polska z siedzibą w Warszawie, 44 Caritas diecezjalnych oraz ok. 5 tysięcy Caritas parafialnych (mniej więcej, w co drugiej polskiej parafii).

Zacznijmy od Caritas Polska, w której mam przyjemność pracować od ok. pół roku. I w tym miejscu chciałbym nadmienić, że jestem szczęśliwy, że mogę w ramach obowiązków zawodowych, jako katolik, łączyć pracę z możliwością pragnienia serca, które przejawia się w niesieniu pomocy najuboższym. Ponadto, każdy pracownik Caritas Polska ma również możliwość codziennego spotkania z Bogiem, ukrytym w tajemnicy Eucharystii. To właśnie ona jest głównym motorem napędowym naszego działania. Bardzo łatwo, niosąc pomoc można stać się obojętnym, aroganckim, a nawet przestać dostrzegać, że ludzie wokół nas jej potrzebują.

W budynku czy ulicy Okopowej w Warszawie pracuje kilkadziesiąt osób, które na co dzień zajmują się pomocą krajową i zagraniczną skupioną na potrzebujących. W ramach działań krajowych Caritas Polska wspiera Caritas diecezjalne w ich najpilniejszych potrzebach, pomaga polskim parafiom, wspiera ośrodki niosące najróżniejszą pomoc (od jadłodajni, po ośrodki rehabilitacji), organizuje seminaria, szkolenia, konferencje itp. Szczególnie chciałbym tutaj wspomnieć o obecnej akcji wsparcia bezdomnych z Warszawy, gdzie jest ich największa liczba. Akcja o wymownym hasle: „Dzień dobry, czy wszyscy żyją” jest skierowana do osób skrajnie wykluczonych ze społeczeństwa, mieszkających w barakach, na działkach, czy w ziemiankach. W akcję zaangażowana jest Straż Miejska, której doskonałe opanowanie terenu oraz dokładna wiedza, jak i kiedy dotrzeć do osób bezdomnych, jest niezbędna. Zamiast koczować się obywatelom z „wystawianiem” kolejnych mandatów, służby mundurowe służą pomocą rozdając ciepłą zupę oraz kanapki, pytając o zapotrzebowanie na ubrania, czy skierowanie potrzebującego do przychodni Lekarzy Nadziei, którzy oferują darmową podstawową opiekę medyczną. Sam uczestnicząc w jednej z takich akcji,

jako pracownik Caritas Polska przekonałem się, że mieszkając w ciepłym i przytulnym lokum, kilkaset metrów ode mnie znajdują się opuszczone działki, które zamieszkują bezdomni. Duże wrażenie zrobiły na mnie proste potrzeby potrzebujących: koc, rękawiczki, czapka, kurtka, czy buty, coś do zjedzenia. Czasem wystarczy nawet sam fakt zainteresowania się drugim człowiekiem. Okazanie, choć odrobiny miłości. Dobre słowo.

Następnymi ośrodkami pomocy są Caritas diecezjalne. Jest ich 44 w całej Polsce i są przypisane terenowo do Diecezji. Są one skupione głównie na najważniejszych potrzebach mieszkańców. Dlatego w ramach działań Caritas diecezjalnych organizowane są: zbiórki żywności, rzeczy, pomoc materialna, społeczna, zdrowotna, medyczna, opieka socjalna i inne. Koordynują one również działalność strukturalnie „najmniejszych” Caritas, czyli Caritas parafialnych. To właśnie, ośrodki parafialne są najbliższe potrzebujących. Parafianie angażujący się w pracę, jako wolontariusze, ośrodka przy kościele często znają się wzajemnie, co ułatwia komunikację między darczyńcami a odbiorcami darów. Szczególnie chciałbym wspomnieć o Caritas w naszej parafii, która od wielu lat prężnie pomaga najuboższym. Do zadań Caritas przy parafii pw. św. Łukasza należy m.in.: zbiórka świątecznych paczek żywnościowych, pomoc socjalna, materialna (np. na zakup sprzętu RTV, czy AGD, czy leków), czy zbiórki oraz wydawanie odzieży w ramach co tygodniowych dyżurów. Jako wcześniejszy wolontariusz, a obecnie pracownik Caritas, gorąco zachęcam do wspierania, szczególnie naszej parafialnej Caritas oraz do czynnego zaangażowania w jej potrzebach, bo przecież podążając za słowami Jezusa, zapisanymi przez św. Łukasza „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.” Duża zachęta i myślę, że warto.

Z Panem Bogiem.

Maciej Dubicki



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

NAUKA O PRACY - CZĘŚĆ VII

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

Pisząc w encyklice „Laborem exercens” o uprawnieniach (prawach) ludzi pracy, św. Jan Paweł II szczególną uwagę poświęcił dwóm grupom społecznym.

Jedną z tych grup to niepełnosprawni, nazywani w polskim tłumaczeniu encykliki sprzed 35 lat „upośledzonymi”. Jak podkreśla Jan Paweł II, niepełnosprawni „w pełni są podmiotami ludzkimi

na zgodnie ze swymi kwalifikacjami.”

Wydaje się, że uprawnienia te, odzwierciedlone w całym systemie szkolnictwa zawodowego, zakładów pacy chronionej oraz likwidacji barier architektonicznych, w latach, które upłynęły od ogłoszenia „Laborem exercens”, zostały - przynajmniej na poziomie prawa stanowionego i intencji władz pu-

rią, tradycją, kulturą, aby rozpocząć życie pośród innego społeczeństwa związanego inną kulturą i najczęściej też innym językiem. Ubywa przy tym podmiot pracy, który wysiłkiem swojej myśli czy swoich rąk mógłby przyczynić się do pomnożenia dobra wspólnego własnego kraju. Ów wysiłek i ów wkład zostaje oddany innemu społeczeństwu, które ma poniekąd mniejsze do tego prawo niż własna ojczyzna.” W określonych warunkach bywa ona jednak „złem koniecznym”.

Władze publiczne powinny dłożyć wszelkich starań, by „zło w znaczeniu materialnym nie pociągnęło za sobą większych szkód w znaczeniu moralnym, owszem, by - o ile możliwości - przyniosło nawet dobro w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta, zarówno gdy chodzi o kraj, do którego przybywa, jak też o ojczyznę, którą opuszcza.”

Do tych starań w pierwszym rządzie należy spełnienie prawa emigrantów do pracy. „Rzeczą najważniejszą wydaje się to, ażeby człowiek pracujący poza swym

„Niepełnosprawni są podmiotami ludzkimi z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władzę, stanowią o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka.”

z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władzę, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka” (wszystkie cytaty z encykliki „Laborem exercens”).

Ze względu na te ograniczenia, wyróżniające spośród innych członków wspólnoty, osoba niepełnosprawna „winna mieć ułatwiony dostęp do uczestnictwa w życiu społeczeństwa we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach, odpowiednio do swych możliwości. Osoba upośledzona jest jednym z nas i w pełni uczestniczy w naszym człowieczeństwie. Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niegodną człowieka i zaprzeczeniem wspólnego człowieczeństwa, gdyby dopuszczało się do życia społecznego, a więc także do pracy, tylko osoby pełnosprawne, gdyż w ten sposób popadałoby się w niebezpieczną formę dyskryminacji słabych i chorych ze strony silnych i zdrowych. Praca w znaczeniu przedmiotowym także w takich okolicznościach musi być podporządkowana godności człowieka, podmiotowi pracy, a nie korzyści ekonomicznej.” Dlatego uprawnienia osoby niepełnosprawnej obejmują w sposób szczególny prawo do „przygotowania zawodowego i do pracy, tak aby mogła być włączona w działalność produkcyj-

blicznych - zrealizowane. To największa i najpiękniejsza przemiana cywilizacyjna, jaka się dokonała w ostatnich dziesięcioleciach na naszych ulicach: nie kolorowe wystawy i błyszczące budynki, lecz - aktywna obecność wśród nas osób niepełnosprawnych.

Inaczej sprawa się ma z drugą grupą omówioną przez Jana Pawła II. Grupę tę, której znaczenie bardzo wzrosło w ostatnich latach, stanowią emigranci zarobkowi. Encyklika nie dowartościowu-

„Człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju.”

je ich jakże popularnymi ostatnio, a mylnymi określeniami uchodźców czy ofiar wojny. Św. Jan Paweł II naucza wprost: „Człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju.” Są to uprawnienia o charakterze podstawowym, wynikające z zasady godności osoby ludzkiej. Ich adresatami są zarówno kraje, z których się migruje, jak i kraje będące docelowym miejscem osiedlenia.

Należy przy tym pamiętać, że emigracja jest złem, gdyż „stanowi na ogół stratę dla kraju, z którego się emigruje. Odchodzi człowiek, a zarazem członek wielkiej wspólnoty zjednoczonej histo-

oiczystym krajem, czy to jako stały emigrant, czy też w charakterze pracownika sezonowego, nie był w zakresie uprawnień związanych z pracą upośledzany w stosunku do innych ludzi pracy w danym społeczeństwie” - naucza Jan Paweł II. - „Emigracja za pracą nie może w żaden sposób stawać się okazją do wyzysku finansowego lub społecznego. O stosunku do pracownika-emigranta muszą decydować te same kryteria, co w stosunku do każdego innego pracownika w tym społeczeństwie. Wartość pracy musi być mierzona tą samą miarą, a nie względem na odmienną narodowość, religię czy rasę. Tym bardziej nie może być wyzyskiwana sytuacja przymusowa, w której znajduje się emigrant.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY BRAT ALBERT

BYŁ SZLACHCICEM HERBOWYM, ZDOLNYM MALARZEM, KTÓRY Z MIŁOŚCI DO NAJUBOŻSZYCH ZREZYGNOWAŁ Z KARIERY. SVOJĄ POSTAWĄ BRAT ALBERT UCZYŁ WSPÓŁPRACOWNIKÓW, ŻE TRZEBA BYĆ „DOBRYM JAK CHLEB”. SAM ŻYŁ W SKRAJNYM UBÓSTWIE I TEGO SAMEGO WYMAGAŁ OD WSPÓŁBRACI.

Adam Bernard Hilary Chmielowski herbu Jastrzębiec urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomii koło Krakowa w zubożałej rodzinie ziemiańskiej. Miał troje rodzeństwa. Matka Józefa w czasie pielgrzymki poświęciła Bogu sześćoletniego Adama. Ojciec Wojciech osierocił go, gdy miał 8 lat. Matkę stracił jako 14-latek. Uczęszczał do szkoły kadetów w Petersburgu, potem uczył się w gimnazjum w Warszawie. W latach 1861-1863 studiował w Instytucie Rolniczo - Leśnym w Puławach.

Adam Chmielowski wziął udział w powstaniu styczniowym. W bitwie pod Miechowem został ranny i dostał się do rosyjskiej niewoli. Na skutek braku właściwej opieki lekarskiej stracił nogę. Na skutek interwencji rodziny został zwolniony z więzienia w Ołomuńcu. Uciekając przed represjami ze strony władz carskich w 1864 roku wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarskie. Wkrótce przeniósł się do Belgii, gdzie studiował inżynierię w Gandawie. Szybko jednak wrócił do malarstwa i w 1874 roku ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. W tym samym roku po ogłoszeniu amnestii dla uczestników powstania Adam Chmielowski wrócił do ojczyzny. W jego twórczości stopniowo tematykę świecką zastępuje religijna (wówczas powstaje najbardziej znany jego obraz „Ecce Homo”).

W 1880 roku 35-letni Adam Chmielowski wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi z zamiarem pozostania zakonnikiem. Po sześciu miesiącach

ze względu na silną depresję zrezygnował i do stycznia 1882 roku przebywał w zakładzie dla nerwowo chorych w Kulparkowie koło Lwowa. Rekonwalescencję odbył w domu brata na Podolu, gdzie zafascynowała go duchowość świętego Franciszka z Asyżu. Został tercjarzem i rozpoczął szerzenie kultu tego świętego wśród chłopów. Jego działalność zwróciła uwagę władz carskich. Otrzymał ukaz, aby opuścić Podole.

Od 1884 roku przebywał w Krakowie. Zatrzymał się przy klasztorze kapucynów. Utrzymywał się ze sprzedaży swoich obrazów. Wspierał finansowo najbiedniejszych; jego pracownia była przytuliskiem. Zrezygnował po raz kolejny z kariery. Nie tylko objął kierownictwo ogrzewalni dla bezdomnych, ale również w niej zamieszkał, aby być bliżej potrzebujących.

25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski nałożył szary habit tercjarzski, przyjął imię brat Albert, a rok później złożył śluby tercjarza na ręce kardynała Albina Dunajewskiego. Dzień ten uznaje się za początek działalności Zgromadzenia Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanego popularnie „albertynami”. Zakon ten przejął od zarządu miasta opiekę najpierw nad ogrzewalnią dla mężczyzn przy ul. Piekarskiej w Krakowie. Wkrótce wokół powierzonej bratu Albertowi i gronu jego współpracowników ogrzewalni dla kobiet powstaje załóżka zakonu albertynek. Formacja obu zakonów była surowa, odbywała się w domach pustelniczych. Zakonnicy i zakonnice pracowali w przytuliskach



dla bezdomnych, pomagając im nie tylko materialnie, ale i duchowo.

Brat Albert mimo niepełnosprawności wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych oraz tzw. kuchnie ludowe wydające bezpłatne posiłki dla ubogich.

Zmarł w opinii świętości z powodu raka żołądka 25 grudnia 1916 roku w przytułku, który założył dla mężczyzn w Krakowie. Pochowano go 28 grudnia 1916 roku na Cmentarzu Rakowieckim. Jego pogrzeb zgromadził tłumy. Święty Jan Paweł II beatyfikował go 22 czerwca 1983 roku na Błoniach krakowskich, a 12 listopada 1989 roku w Watykanie kanonizował. Brat Albert Chmielowski jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków. Karol Wojtyła napisał o nim dramat „Brat naszego Boga”, a w 1997 roku na jej podstawie powstał film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego pod tym samym tytułem.

W ikonografii święty Albert Chmielowski przedstawiany jest w szarobrazowym płaszczu zakonnym, ramieniem otacza ubogiego. W kalendarzu liturgicznym dla parafii polskich jego obowiązkowe wspomnienie przypada na 17 czerwca.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

REKOLEKCYJONISTA KS. BARTŁOMIEJ URBANOWICZ

Rekolekcje w tym roku głosił w naszej kaplicy ks. dr Bartłomiej Urbanowicz, mieszkaniec Bielan. Poprosiliśmy, by opowiedział o swoje drodze do kapłaństwa.

Urodziłem się w 1982 roku, jestem jedynakiem. Ojciec nie żyje, mama jest księgową w ZUS-ie. Ukończyłem szkołę podstawową o profilu sportowym. Potem była nauka w Liceum Ogólnokształcącym im. K. Pułaskiego przy ul. Wóycickiego (obecnie mieści się tam kampus UKSW). Bardzo lubiłem historię. Interesowałem się polityką, sprawami społecznymi. Po maturze złożyłem dokumenty na trzy uczelnie: UW, SGGW i UKSW. Ostatecznie zdecydowałem, że będę studiował prawo na UKSW. Byłem człowiekiem pobożnym, ale nie byłem ani ministrantem, ani lektorem.

W 2001 roku rozpocząłem studia na wymarżonym wydziale prawa. Po I roku chciałem zostawić studia i pójść do seminarium duchownego. Poszedłem do mojego księdza proboszcza, który wysłuchawszy moich planów rzekł:

- Jak się zaczęło studia, należy je skończyć.

I muszę przyznać, że z perspektywy czasu jestem wdzięczny księdzu proboszczowi za tę radę. Okres studiów był pięknym, wspaniałym okresem w moim życiu. Nawiązałem wówczas przyjaźnie, które utrzymuję do dnia dzisiejszego.

W latach 2003-2004 wraz z innymi studentami udzielałem bezpłatnych porad prawnych w ramach Fundacji Academia Iuris w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Udzielaliśmy porad w sprawach bardzo delikatnych, m. in. alimentów. Mogłem tak ustawić sobie plan zajęć, że przeważnie dwa dni w tygodniu mogłem poświęcić na tę pracę. W 2004 roku natomiast odbywałem praktykę w kancelarii notarialnej i gdybym nie poszedł do seminarium, pewnie bym został notariuszem.

Ukończyłem studia prawnicze w 2006 roku pisząc pracę z procedury cywilnej. Już wtedy myślałem o doktoracie z prawa.

Z natury jestem papistą. Byłem przepętniony miłością do papieża. Uważam, że tam, gdzie jest Piotr, jest Kościół.

W niedzielę 13 czerwca 1999 roku byłem wraz z mamą na Mszy św. sprawowanej przez papieża na pl. Marsz. Piłsudskiego (była VII pielgrzymka Jana Pawła II do Polski). Miałem wtedy 17 lat. Wtedy pierwszy raz zobaczyłem papieża.

W roku następnym byłem w Rzymie na Światowych Dniach Młodzieży. Wraz z delegacją Instytutu Studiów nad Rodziną z Łomianek byłem na spotkaniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. W 2005 roku umarł Jan Paweł II. Był najważniejszym człowiekiem na drodze mego powołania. Pragnienie kapłaństwa ugruntowało się po jego śmierci. To był bardzo ważny człowiek w moim życiu. Zachwycały mnie: Jego wielkość, człowieczeństwo, charyzma, miłość do Boga, do Kościoła. Nie spełniło się moje marzenie, by Go dotknąć, ale mogłem dotknąć Jego piuski.

Kiedy kolejnym papieżem został Benedykt XVI, pokochałem Go od razu. Przybył on w maju 2006 roku do Polski z pielgrzymką. Pracowałem wówczas w kancelarii notarialnej. Zadzwoniłem do szefowej, że są utrudnienia i nie mogę dotrzeć do kancelarii. Powiedziała mi wówczas:

- No to przywitaj Ojca św. w naszym imieniu.

Byłem wtedy na ul. Miodowej i wraz z innymi mieszkańcami stolicy pozdrawiałem przejeżdżającego papieża. A potem było spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana, który mówił o powołaniu i zostawieniu swego bezpiecznego świata. „Kapłani polscy, nie bójcie się opuścić wasz bezpieczny i znany świat, by służyć tam, gdzie brak kapłanów i gdzie wasza wielkoduszność przyniesie wielokrotne owoce!” Te słowa Benedykta były bardzo kluczowe dla mnie. Miałem wrażenie, że papież mówił to bezpośrednio do mnie. Mój bezpieczny świat to była Warszawa. Zapragnąłem być misjonarzem. Poszedłem do mojego proboszcza ks. Józefa Górzyńskiego na rozmowę. Poparł moje plany. Czytałem wówczas czasopismo „Miłujcie się”. I tam znalazłem ogłoszenie, że przyjmują kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Po-



znaniu. Pojechałem tam i zostałem przyjęty. Kanoniczny nowicjat odbyłem w Poznaniu w latach 2007-2011. Potem zdecydowałem przenieść się do Warszawy. Chciałem tam zrobić doktorat.

Ks. rektor wiedział, że jestem jedynakiem i że w Warszawie mieszka moja mama. Poparł moją prośbę o przeniesienie. Sam też był jedynakiem, ale wstąpił do seminarium dopiero po śmierci rodziców.

Od czwartego roku (2011-2013) kontynuowałem studia w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Będąc w seminarium obroniłem pracę doktorską z prawa świeckiego na UKSW. Promotorem mojej pracy był ks. bp prof. Tadeusz Płóski, który zginął w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku. Nie wiedziałem, czy planowana na 20 maja obrona dojdzie do skutku. Na szczęście, ks. biskup recenzję napisał wcześniej i jego tekst odczytał inny profesor.

Świecenia kapłańskie otrzymałem 25 maja 2013 roku. Następnego dnia, w Dzień Matki, odprawiłem Mszę prymicyjną na Wrzecionie, a 9 czerwca w kościele pokamedulskim na Bielanach, gdzie byłem ochrzczony.

Decyzją kard. Kazimierza Nycza zostałem skierowany do posługi jako wikary w parafii w podwarszawskim Komorowie. Od 2015 roku jestem na studiach specjalistycznych z prawa kanonicznego w Lugano w Szwajcarii, które będą zakończone doktoratem.

**wysłuchała i zanotowała
Mirosława Pałaszewska**

HISTORIA PARAFII



Sobota, 4X 2008 PIELGRZYMKA DO ROKITNA I GNIEZNA

Udaliśmy się pod opieką ks. Radosława na kolejną pielgrzymkę. Odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Prymasowskiej Wspomożycielki w **Rokitnie k. Błonia**. Tutaj, przed cudownym obliczem Matki Bożej Rokitniańskiej, modlili się kolejni prymasi Polski. Już w XVII w. prymas Wacław Leszczyński „każdą razą, gdy odbywał podróż do Warszawy, odwiedzał cudowny obraz NMP w Rokitnie, wsi leżącej niedaleko miasteczka Błonia i kościół ten hojnymi podarunkami obdarzał”. Po nim modlili się tu m.in. prymasi August Hlond i Stefan Wyszyński, dając przykład ludowi Bożemu, u kogo ma szukać wspomnienia i ratunku. 18 września 2005 r. kard. Józef Glemp dokonał uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej - Prymasowskiej Wspomożycielki.

Cudowny obraz, pochodzący zapewne z XVI w., przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus, które prawą ręką błogosławi, a lewą opiera na Piśmie Świętym. Tłó wykonane jest ze srebra, a sukienka została miejscami pozłocona. W czasie I wojny światowej, gdy świątynia bardzo ucierpiała od ognia artyleryjskiego, a ołtarz główny został zniszczony, cudowny obraz przetrwał zawieszony na belce - nie drasnął go ani jeden pocisk.

Drugim etapem pielgrzymki była **tama we Włocławku**. Na tamie znajdu-



je się pamiątkowa tablica o następującej treści: „*Tu w nurcie Wisły w nocy z 19 na 20 października 1984 r. zakończyła się męczeńska droga ks. Jerzego Popiełuszki porwanego w Górsku k. Torunia i zamordowanego przez funkcjonariuszy ówczesnej Służby Bezpieczeństwa. Stawiane w*



tym miejscu krzyże i znaki pamięci były w pierwszych latach likwidowane przez „nieznanych sprawców”. Ocalał mały krzyż z 1988 r. umieszczony na barierze przez włocławską Solidarność”. Widać, że do tego miejsca przybywają liczni pielgrzymi. Zastaliśmy kilka wiązanek kwiatów (od delegacji NSZZ „Solidarność” i Urzędu Miejskiego w Wiśle) i liczne znicze. Nasi pielgrzymi także zapalili znicz w tym tragicznym miejscu. Przez

chwilę w skupieniu i ciszy każdy z nas modlił się w intencji rychłej beatyfikacji tego męczennika za wiarę.

Trochę dalej nad brzegiem znajdował się pamiątkowy kamień i krzyż z tablicą: „Krzyż pomnik księdza Jerzego Popiełuszki – wykonany z inicjatywy biskupa włocławskiego Henryka

Muszyńskiego przez załogę Zakładów Azotowych Włocławek wg projektu Jerzego Kaliny i Andrzeja Krawczyka poświęcił dnia 7 czerwca 1991 roku Papież Jan Paweł II.” Natomiast na kamieniu umieszczono także wymowny cytat innego wielkiego Polaka: „Kapłan, który dzielił losy swego narodu. Kapłan, który był bliski wszystkich jego doświadczeń. Stale bliski pozostaje. Jan Paweł II. Tarnów 10 VI 1987”.

Ostatnim etapem było **Gniezno**, kościelna stolica Polski, związana od 1414 roku z honorowym tytułem prymasa (dopiero od 1946 roku prymasi rezydują w Warszawie). To stąd wyruszył na misyjną wyprawę św. Wojciech. Tu miał miejsce Zjazd Gnieźnieński w 1000 roku. Gniezno było miejscem koronacji

Bolesława Chrobrego i Mieszka II w 1025, Bolesława Śmiałego w 1076, Przemysła II w 1295 i Wacława II Czeskiego w 1300 roku.

Wzięliśmy udział we Mszy św. sprawowanej przez ks. Radosława w katedrze gnieźnieńskiej. Potem z przewodnikiem zwiedziliśmy katedrę podziwiając relikwiarz św. Wojciecha. Zeszliśmy też do podziemi,

gdzie pochowano kilku prymasów, m. in. Jana Łaskiego, Wawrzyńca Gembickiego, Ignacego Krasickiego. W kruchcie południowej mogliśmy podziwiać słynne Drzwi Gnieźnieńskie pochodzące z końca XII w. przedstawiające na obu skrzydłach epizody z życia św. Wojciecha.

W czasie wolnym można było zwiedzić Muzeum Początków Państwa Polskiego lub Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Część wybrała spacer po mieście. W drodze powrotnej odśpiewaliśmy Godzinki ku Niepokalanemu Poświęciu NMP, odmówiliśmy dwie części różańca (chwalebna i tajemnice światła), śpiewaliśmy wiele piosenek religijnych i patriotycznych. Wielu z nas posiadało śpiewnik pielgrzymkowy. Jestem przekonana, że każdy z nas znalazł czas na wyciszenie i modlitwę indywidualną.

Wszystkim dopisywały humory. Pogoda dopisała także.

Mirosława Pałaszewska

ROZMAOWA BABCI Z WNUKIEM

WYBORY

– Babciu, nie wiem, jaką wybrać szkołę.

– A co chciałbyś w życiu robić?

– Nie wiem.

– To może zostałbyś politykiem.

– O nie, dzięki, babciu.

– Dlaczego? To fajny zawód. Gadać umiesz, pieniądze dostaje się za nic, można dorobić łapówką i jest się ponad prawem. Przecież to idealna praca.

– Jak dla kogo. Moim zdaniem politycy to dranie.

– Ale to nie jest wcale ich wina.

– A czyja?

– Społeczeństwa. W naszym kraju politycy są wybierani w wyborach powszechnych. Więc to społeczeństwo decyduje o tym, kto będzie nim rządził. No i niestety, wybieramy ludzi, którzy się do tego raczej nie nadają lub są nieuczciwi.

– Politycy to idioci.

– Nie używaj takich brutalnych określeń. Powiedz lepiej, że np. to ludzie inteligentni inaczej.

– Dlaczego się ich wybiera? Dlaczego ludzie im wierzą. Czy są aż tak naiwni?

– Powodów jest kilka. Część ludzi naprawdę myśli, że ci, na których głosują, mogą zrobić coś dobrego dla kraju. A po drugie, nasze społeczeństwo jest leniwe. Ludzie wybierają polityków z lenistwa, licząc, że oni zrobią wszystko za nich: zmniejszą bezrobocie, ograniczą przestępczość, poprawią ich warunki życia.

– Po to się chyba ich wybiera.

– Ale to tak nie działa.

– Dlaczego?

– Załóżmy, że wybierzemy najlepszych polityków, uczciwych, kompetentnych ekspertów, ale oni nie są w stanie rozwiązać wszystkich naszych problemów.

– Dlaczego?

– Bo, aby rozwiązać problemy trzeba wprawdzie przygotować i uchwalić dobre

ustawy. Mogą znaleźć pieniądze na pewne działania czy inwestycje, ale jak nie potrafią w nie zaangażować społeczeństwa, to po zabawie.

– Dalej nie rozumiem.

– Jeszcze raz powtarzam ci, ci co idą głosować, chcą, by zdjąć z siebie ciężar troszczenia się o siebie. Chcą, aby to politycy zrobili wszystko za nich, a to jest niestety niemożliwe.

– Więc co twoim zdaniem mamy zrobić?

– Wziąć się do pracy i działać na rzecz poprawy sytuacji i wybierać do władz takich, którzy zamierzają rzeczywiście coś zrobić a nie tylko gadać. Ale skończmy mówić o polityce, bo nie lubię tego tematu. Wróćmy do wyboru zawodu dla ciebie.

– Chciałbym w tym, co będę robić w przyszłości, być po prostu dobry, uczciwy ale nie ukrywam, że pieniądze też są dla mnie ważne. Wiem, że zaraz mi powiesz: „pieniądze szczęścia nie dają”. Może i nie dają „ale kufereczek stóweczek daj Boże”.

– Pieniądze też są dla ludzi, ale nie mogą być zdobywane kosztem, czy krzywdą innych.

– Babciu, ty jesteś mądrą i doświadczoną kobietą. Masz może receptę, jak zostać w uczciwy sposób człowiekiem sukcesu? – pyta wnuk.

– Na sukces składa się wiele elemen-

tów. Jednym z nich jest umiejętność przezwycięzania porażek.

– Porażka zniechęca do wspinania się w górę, bo upadek ze szczytu jest boleśniejszy.

– Tak. Ale jak człowiek przeboleje porażkę, to przychodzi mu ochota na samorealizację.

– Skąd to wiesz?

– Żyję już trochę dłużej na tym świecie niż ty i zauważyłam to. Również sama na sobie doświadczyłam, że podnoszenie się z porażek to domena ludzi sukcesu. Zapewniam cię, że każdy z nich odniósł w życiu niejedną porażkę. Ci, co się boją porażek, najczęściej nic nie robią w życiu. Porażek nie da się uniknąć, jeśli robi się cokolwiek. Robiąc coś nowego popełniamy zawsze jakiś błąd, czegoś nie przewidzimy. Ale porażek nie należy traktować, jako coś złego. Podobno Edison zanim stworzył działającą żarówkę, przeprowadził tysiące nieudanych prób, ale dzięki każdej z nich coraz bardziej ulepszał swój pomysł, aż w końcu osiągnął cel.

– Ja nie miałbym takiej cierpliwości.

– To musisz ją w sobie wypracować, bez tego ani rusz. Pamiętaj, każda porażka pozwala zdobyć nowe doświadczenie i nową wiedzę.



MAŁE CO NIECO

WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: ŚLEDZIE W AROMATYCZNEJ ZALEWIE ZIOŁOWEJ

STARAM SIĘ, ABY KAŻDEGO ROKU NA MOIM WIGILIJNYM STOLE ZAGOŚCIŁA JAKAŚ NOWA POTRAWA. I NIE WIEM DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE, ALE ZAZWYCZAJ SĄ TO ŚLEDZIE W KOLEJNEJ ODSŁONIE. TYM RAZEM SKŁAD I WYKONANIE MOŻE PRZYWODZIĆ NA MYŚL DOBRZE ZNANE ŚLEDZIE PO KASZUBSKU, JEDNAK DODATEK PIKANTNYCH PRZYPRAW I AROMATYCZNYCH ZIOŁ SPRAWIA, ŻE SMAK JEST ZUPEŁNIE INNY, NIECO BARDZIEJ OSTRY I PRZESIAKNIĘTY NUTKĄ ORIENTU.



Składniki:

- 1/2 kg śledzi solonych
- 4 duże cebule
- 200 ml oleju
- 60 ml octu 10% (4 łyżki)
- 1 liść laurowy
- kilka ziarenek kolorowego pieprzu
- kilka ziarenek ziela angielskiego
- 2 łyżki ziół prowansalskich
- 1 płaska łyżeczka curry
- 1 płaska łyżeczka chili
- 2 łyżki przecieru pomidorowego

Śledzie dobrze wymoczyć (przez minimum 4 godz.), co jakiś czas zmieniając wodę, następnie pokroić je w mniej więcej równe kwadraty.

Przygotować zalewę: cebulę obrać i pokroić na półplasterki, przełożyć do garnka, dodać olej i ocet oraz przyprawy i smażyć, dopóki cebula nie zmięknie. Na końcu dodać przecier pomidorowy. Ostudzić. W słoju ułożyć warstwami śledzie i zalewę. Wstawić do lodówki na 1-2 dni.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.poczto.wkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

18 grudnia, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Świąteczne śledztwo” - teatralny poranek bajkowy

18 grudnia, godz. 16.30, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny

koncert świąteczny Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

18 grudnia, godz. 21.00, kościół pw. Św. Łukasza, wstęp wolny

„Ufam Tobie” - film o Bożym Miłosierdziu (scenariusz i realizacja: Maciej Bodasiński i Lech Dokowicz)

INTENCJE MSZALNE

19 grudnia – poniedziałek:

6.30: śp. Alina Suterska – 6 r.śm.;
 7.30:;
 18.00: śp. Edmund Lewicki – 23 greg.;

20 grudnia – wtorek:

6.30: śp. Anna Dziekańska – 2 r.śm., Arnold Bartłomiejczyk
 i jego rodzice;
 7.30: śp. Edmund Lewicki – 24 greg.;

18.00: o Boże błog. i łaski dla Tosi w 16 urodziny;

21 grudnia – środa:

6.30:;
 7.30:;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

22 grudnia – czwartek:

6.30: o Boże błog. i dary Ducha Świętego dla Agnieszki
 w dniu urodzin;
 7.30: śp. Zenon i Antonina Skierscy;
 18.00: śp. Edmund Lewicki – 26 greg.;

23 grudnia – piątek:

6.30: o zdrowie, błog. Boże i potrzebne łaski dla Ewy z okazji imienin;
 7.30:;
 18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio;

24 grudnia – sobota:

6.30: dziękczynno – błagalna w dniu imienin ks. Adama;
 6.30: śp. Edmund Lewicki – 28 greg.;

6.30: śp. Jadwiga, Franciszek, c.r. Wawrzynów, Jasińskich,
 ks. Leon Szadkowski;

6.30: śp. Adam Łoś, Adam Podgórecki i zmarli z ich rodzin;
 24.00: w int. Parafian;

25 grudnia – niedziela:

8.30: dziękczynna w 21 r. urodzin Michała i w 16 r. urodzin Macieja
 z prośbą o Boże błog. i potrzebne łaski;
 10.00: śp. Adam Witaszek – 10 r.śm., Marianna i Alfred Witaszek;
 11.30: dziękczynna w 8 r. urodzin Jędrzeja z prośbą o błog. Boże
 i potrzebne łaski;
 13.00: śp. Edmund Lewicki – 29 greg.;

18.00: śp. Jerzy Nowak – 51 r.śm., Zofia Pistorin;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński
Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz
Kręgi Domowego Kościoła
 - spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz
Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00
dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214
 006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091
 304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:
 arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

pół godziny przed Mszą św. w niedziele
 j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Liturgiczny obchód pamiątki Narodzenia Chrystusa rozpoczniemy od Pasterki, czyli Mszy Świętej sprawowanej o północy z czwartku 24 grudnia, na piątek 25 grudnia. Wcześniej w naszych domach, wspólnotach rodzinnych zadbajmy o tradycyjną, chrześcijańską oprawę wigilijnej wieczery. Niech to będzie okazja do pojednania, zgody, wyciągnięcia przyjaznej dłoni do kogoś pośród bliskich, znajomych, w sąsiedztwie. Niech wigilijnej wieczery towarzyszy wspólna modlitwa, lektura fragmentu Pisma Świętego o narodzeniu Zbawiciela świata (Ewangelia według św. Łukasza), łamanie się opłatkiem, wspólny śpiew kolęd i pastorałek. **Nie podawajmy na wigilijny stół alkoholu, i tradycyjnie zachowajmy wstrzeźliwość od potraw mięsnych.**

2. Przy wigilijnym stole pamiętajmy o ludziach biednych i samotnych. Zakorzenione w naszej tradycji dodatkowe miejsce wcale nie musi pozostać puste! Niech czas Bożego Narodzenia będzie przepelniony chrześcijańską wzajemną życzliwością i dobrocią. Pamięcią obejmijmy również tych,

Koncert charytatywny pt. „Opowieść o Bożym Narodzeniu” odbędzie się w dniu **21 grudnia o godz. 18.00** w sali widowiskowej Szkoły Podstawowej nr 82, ul. Górczewska 201. Bilety - cegiełki w cenie 10 zł do nabycia w dniu koncertu od godz. 17.00.

Serdecznie zapraszamy.

którzy już od nas odeszli do Domu Ojca, a żyli z nami, kochali nas i dla nas się trudzili.

3. Dziś o godz. 21⁰⁰ projekcja filmu „Ufam Tobie” Zapraszamy.

4. **Do soboty włącznie, o godz. 6³⁰ ostatnie roraty.** Wszystkich parafian zachęcam do liczego udziału w tej Mszy Świętej wotywniej.

5. Jutro o godz. 19⁰⁰ konferencja przed chrztem.

6. W piątek 23 grudnia o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio.

7. **Zapraszamy na Pasterkę o godz. 24⁰⁰ w murach nowopowstającej świątyni.**

8. **W I dzień Świąt Bożego Narodzenia nie będzie Mszy św. o godz. 7⁰⁰, 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe Msze wg porządku niedzielnego/ 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/, a w II dzień Świąt nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe wg. porządku niedzielnego / 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/.**

9. W garażu obok kaplicy można nabyć poświęcony opłatek. Polecamy też słodkie cegiełki na budowę kościoła w postaci świątecznych makowców i pierników. Tam też nabędziemy prasę katolicką. Nasz parafialny tygodnik Skała rozprowadzają ministranci przed kaplicą.

10. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

11. Ofiary składane na tacę na Pasterce będą przeznaczone na dom samotnej matki, w Święta zaś na budowę nowego kościoła.

Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni.

(Ef 4, 32)



Wszystkim wspierającym dzieło parafialnej Caritas oraz naszym podopiecznym – życzenia głębokiego i radosnego przeżywania świąt Narodzenia Zbawiciela.

Wielu łask w nadchodzącym Nowym Roku. Niech Chrystus będzie obecny w naszej codzienności.

składa

Parafialny Zespół Caritas

CHRZTY:

Do wspólnoty Kościoła zostało włączone dziecko w sakramencie chrztu świętego:

Karolina Zarzycka, Maria Balejko, Paula Ancelewska, Maja Andrzejczuk.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com